„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 45 „Prawdy."

Ewangelia na XXV niedzielę po Zielonych Świątkach.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im, iż nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. *Św. Mateusz, rozdział XIII, wiersz 24—30.*

Najmilsi!

Przypowieść o pszenicy i kąkolu, którą Kościół św. w niedzielę dzisiejszą czyta, to jedna z pomiędzy tych, które Pan Jezus, nauczając z łodzi rzesze ludu zgromadzone nad brzegiem jeziora Genezaret, przytoczył. Zaciekawiła ona Apostołów i dlatego kiedy Zbawiciel przestał nauczać a *„rozpuściwszy rzesze przyszedł do domu, przystąpili do Niego mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu na roli"* (Mat. XIII. 36). Nie ukrywał Pan Jezus nic przed tymi, o których przed chwilą powiedział: *„Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego"* (Mat. XIII. 11). Zaraz więc *„odpowiadając rzekł im: Ten, który sieje dobre nasienie, jest Syn człowieczy, a rola jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie królestwa a kąkol są synowie złego. A nieprzyjaciel, który go nasiał, jest djabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są aniołowie. Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem, tak będzie w dokonaniu świata. Pośle Syn człowieczy anioły Swoje, a zbiorą z królestwa Jego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość i wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów"* (Mat. XIII. 37—42).

Tego zatem wykładu dzisiejszej przypowieści i my się trzymając, rozważymy ją teraz pokrótce, aby nauki w niej ukryte poznać i dla zbawienia duszy je sobie przyswoić.

Nie bez głębszej przyczyny porównał Pan Jezus świat do roli, na której, mimo, iż gospodarz dobre posiał nasienie

pokazał się i kąkol. Kiedy bowiem przyglądamy się temu, co się na tym świecie dzieje, widzimy, że i tu pomiędzy ludźmi dobrymi i cnotliwymi nie brak również bezbożnych i złych. A nie brak mimo, iż Pan Bóg niepojęty w dobroci Swojej tyle łask ludziom na każdy dzień udziela, tyle nieocenionych skarbów w sakramentach św. przez Kościół Swój rozdaje, mimo pełnej poświęcenia pracy tylu kapłanów, mimo tylu ofiar Mszy św., mimo tylu kazań i nauk. Bo też nie Pan Bóg jest tego złego przyczyną. On jako ten ewangeliczny pospodarz od samego początku, jak tylko świat z nicości stworzył, dobre na nim sieje nasienie. Powiada Pismo święte: *„I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił i były bardzo dobre* (Gen. I. 31). Dobrymi zatem a dobrymi bardzo byli i pierwsi ludzie, bo stworzeni w łasce poświęcającej. Nasienie świętości posiał Bóg w ich sercach i czekał tyko, aby ono owoc dobrych uczynków wydało. Ale *„gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą“*. (Mar. XIII. 25). A nieprzyjacielem tym djabeł. Skorzystał z tego, że pierwsi rodzice nasi nie czuwali nad sobą, nie strzegli swoich zmysłów i zaszczepił w ich sercach ten jad grzechu, który odtąd, jak kąkol rolę, tak on dusze ludzkie zachwaszcza. A choć Pan Jezus oczyściwszy tę rolę serca ludzkiego na chrzcie św., użyźniwszy ją Kwią Swą Najświętszą na nowo nasienie dobre t. j. łaskę poświęcającą, zarody cnót, słowa nauki Swojej na niej siać nie przestaje, to nie spoczywa i ten wróg zawzięty zbawienia ludzkiego i dalej kąkol grzechu rozsiewa. Jak to bowiem w liście św. Piotra czytamy: *„Jako lew ryczący krąży on szukając kogoby pożarł“* (V. 8). Czyni zaś tyle złego, bo ludzie nie czuwają nad sobą, nie pilnują tej roli Bożej, którą jest dusza.

Brak tej czujności ze strony naszej to druga złego, tak powszechnego na tym świecie przyczyna. Powiedział Pan Jezus jednego razu: *„Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to co ma“*, gdybyśmy i my więcej się strzegli, więcej byli ostrożni, nie byłoby pomiędzy nami tak wiele złego, tyle upadków, tyle nędzy moralnej. Gdyby niejeden ojciec pilnował syna swego, a matka córki, nie byłyby ich dzieci dla nich potem kąkolem. Prawda, jak dobre tak i złe stopniowo się tylko rozwija. Z początku jest ono nieraz prawie niedostrzegalnem, ale jak tam na roli, *„gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol“*, tak i tu, kiedy dzieci podrosną, wyjdą na jaw skrzętnie ukrywane nałogi i coraz to większe i szkodliwsze grzechy.

Więc czuwać wam rodzice i pilnować jak oka w głowie waszych dzieci należy. Czuwać wam ojcze i matko nad synami i córkami waszymi, gdzie chodza. z kim, co mówią, co

robią, gdzie sypiają, by ich djabeł i jego pomocnicy, źli ludzie, nie zgorszyli, nie nauczyli złego. Czuwać i wam gospodarze i gospodynie nad czeladką potrzeba, przełożonym nad podwładnymi, opiekunom nad wychowankami swoimi, czuwać wreszcie każdemu nad samym sobą, czuwać i nieustawać, skoro brak czujności grzechów ludzkich przyczyną. Abyś zaś tem skwapliwiej i siebie i tych, co twojej powierzeni są pieczy strzegł przed zepsuciem, posłuchaj jaką dalej w Ewangelii dzisiejszej groźną prawdę Pan Jezus wypowiada.

Ze zdumieniem słudzy gospodarscy oglądali kąkol na roli. *„Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli swojej? Skąd tedy kąkol ma?“* (Mat. XIII 27) tak go pytali. A gdy on im oświadczył, że *nieprzyjazny człowiek to uczynił*, tedy mu rzekli: *„Chcesz, że pójdziemy i zbierzemy go?* (Mat. X 28). — Nie zapomnijmy, że jak Zbawiciel sam wyjaśnił *„Kąkol są synowie złego,* czyli grzesznicy, a *żeńcy są aniołowie* (Mat. XII 38 39). Jako więc oni gospodarscy słudzy, tak aniołowie z nieba ze zdumieniem spoglądają na tylu ludzi złych na ziemi, a z oburzeniem zdają się te słowa żeńców ewangelicznych powtarzać: *„Panie! chcesz iż pójdziemy i zbierzemy go?“* Pozwól nam iść na ziemię, a jako niegdyś jednej nocy pobiliśmy wszystkich pierworodnych w Egipcie lub również jednej nocy 185000 wojska w obozie króla egipskiego Sennacheryba, tak w jednym dniu, w jednym momencie na rozkaz Twój wszystkich wytracimy bezbożnych. A chociaż Pan Bóg teraz przez wzgląd na dobrych na to nie zezwala, i jak ów gospodarz w przypowieści mówi: *„Nie, byście snać zbierając kąkol nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy“* (Mat. XIII 29) i dobrym i złym dopuszcza wspólnie żyć na tym świecie, to jednak złych, gdy się nie poprawią i nie staną z kąkolu Chrystusową pszenicą, kiedyś bez miłosierdzia surowo ukarze.

Nie nadarmo bowiem powiedział: *Czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego“* (Mat. XIII 30). Tak uczyni, jak to obrazowe powiedzenie uczniom wytłomaczył. Przy końcu świata, w dzień sądu powszechnego pośle anioły swoje i każe im złych z pośrodka dobrych wyłączyć. Straszne będzie to odłączenie. Nie będą zważać na żadne węzły ani pokrewieństwa ani sąsiedztwa. Męża od żony, dzieci od rodziców, braci od siostry, krewnych od krewnych, sąsiadów od sąsiadów oderwią. Musi być bowiem spełniony rozkaz Boży i kąkol z pomiędzy pszenicy wybrany. Nie pomogą łzy, prośby i lamenty, bo czas miłosierdzia przeminął. A gdy się to już stanie, wtedy nowy rozkaz Bóg wyda: *„Zwiążcie go w snopki ku spaleniu“*, przeklętników z przeklętnikami, bluźnierców z bluźniercami, nieczystych

z nieczystemi, złodziejów z złodziejami, potwarców z potwarcami, a wszystkich razem ku spaleniu. O jakże straszne, wstrętne towarzystwo na wieki. I choćby więcej już żadna kara ich nie spotkała, to mieszkać razem w tem towarzystwie zawsze już byłoby piekłem nieznośnem. Ale na tem nie koniec, bo jak pszenica zgromadzona będzie do gumna, tak kąkol w ogień ku spaleniu wrzucony. Kiedy bowiem dobrych i cnotliwych weźmie Bóg do gumna Swego niebieskiego, to złych precz od Siebie odrzuci w ten ogień wieczny, ogień piekielny, *„który zgotowany jest djablu i aniołom jego“* (Mat. XXV 41). Tam się dostaną gdzie *„płacz i zgrzytanie zębów“* (Mat. XIII 42).

A ty Czytelniku drogi, kędy się wtenczas znajdziesz? bo jedno z tego dwojga pewno czeka ciebie. Jesteś pszeniczką Bożą, życie twoje cnotliwe, to dla ciebie otwarte podwoje spichlerza niebieskiego, a we drzwiach ten niebieski gospodarz, co cię mile przywita. Lecz jeśli jesteś kąkolem, co na tym świecie darmo tylko miejsce zajmuje, co zachwaszcza tę rolę Bożą, to o swój los się lękaj. Nie rozpaczaj jednak. Do czasu żniwa obiecuje ci P. Bóg jeszcze łaskę miłosierdzia Swego. Jeszcze słyszysz ten głos Jego łaskawy: *„Dopuśćcie obojgu róść“*. Korzystaj zatem z czasu. Kąkol w pszenicę przemienić się nie zdoła, ale ty ze złego stać się możesz dobrym. Ocknij się tylko, podźwignij się z grzechów, a potem czuwaj, by na nowo djabeł nie nasiał złego w twem sercu. Odłącz się sam za życia od grzeszników, a żyj z pobożnymi cnotliwie, to i w on dzień żniwa wielkiego aniołowie cię z wybranymi złączą i do królestwa niebieskiego wprowadzą. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński.

Nihil obstat.

Dr. J. Kaczmarczyk,
cenzor.

L. 7295.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 29 października 1910.

† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.